Komentarz został opracowany przez praktykanta Kajetana Milewskiego pod kierownictwem eksperta Instytutu Sobieskiego Radosława Pyffla.

Rok 1960ty, rok Afryki, data budząca tak wiele nadziei wśród mieszkańców kontynentu na zerwanie zależności z Europejczykami. Od upadku systemu kolonialnego minęło ponad 70 lat, a dawne mocarstwa kolonialne dalej posiadają niemałe wpływy w swoich dawnych posiadłościach. Jednak ani Niemcy inwestujący w Namibii, ani Wielka Brytania i jej Commonwealth nie posiadają takich wpływów w swoich dawnych koloniach, co Francja, która wykształciła z dawnymi koloniami złożony system związków politycznych gospodarczych i kulturowych. Jednocześnie więzi budowane przez l’Hexagone na przestrzeni dekad powoli zaczynają ulegać erozji pod wpływem. Celem tego komentarza jest objaśnienie systemu Françafrique, przyczyn jego upadku oraz wskazanie szans, wyzwań i błędów francuskiej polityki zagranicznej.

Od kolonializmu do kolonializmu

Już w latach 70tych XIX wieku dzięki koloniom Francja zamierzała odzyskać utraconą w wojnie francusko-pruskiej pozycję hegemona w Europie, a już u schyłku kolonializmu w koncepcji Charlesa de Gaulle’a, Afryka była kluczowa dla utrzymania przez Francję roli mocarstwa globalnego. De Gaulle i kolejni prezydenci starali się zatem utrzymać dawne strefy wpływów lub je poszerzyć. Stan ten senegalski polityk Léopold Sédar Senghor określił mianem Françafrique, a termin ten od samego początku posiadał negatywne konotacje[1]. Francja wspierając przychylnych sobie przywódców mogła realizować swoje cele polityczne. W czasie zimnej wojny do tych celów zaliczała się w walka z komunizmem, obecnie jest to walka z nielegalną migracją i terroryzmem. Paryż do pozyskania poparcia lokalnych przywódców posługuje się zarówno instrumentami wojskowymi jak i finansowymi, czego przykład stanowi dotacja blisko 25 milionów dolarów na koronację ekscentrycznego dyktatora Republiki Środkowo-Afrykańskiej Bokassy I, którą otrzymał w zamian za zerwanie z Kaddafim. Francja legitymizuje władzę autorytarną i stara się nie nagłaśniać łamania przez reżimy sojusznicze praw człowieka. Françafrique nie ma jednak wyłącznie charakteru ekonomicznego i politycznego. Różni się tym od innych przykładów neokolonializmu, że posiada rozbudowany element ideologiczny. Już od początków francuskiej kolonizacji Afryki Paryż tworzył system władzy bezpośredniej podważając autorytet tradycyjnych wodzów plemiennych i znosząc protektoraty.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Supremacja języka i kultury francuskiej były postrzegane jako oczywiste, a władze dążyły do tego, by podbita ludność afrykańska zaakceptowała ten fakt i stała się Francuzami. Obecnie promocja frankofonii i programy partnerskie odgrywają znaczną rolę w zwiększeniu francuskiego soft power. Przez blisko 40 lat francuska recepta na dominację w Afryce się sprawdzała, ale w ostatnich dekadach można dostrzec narastające problemy tego systemu.

Jak upada Françafrique

Próby podważenia francuskiego systemu neokolonialnego podejmował już Mu’ammar Kaddafi. Dyktator Libii i zwolennik panafrykanizmu systematycznie dążył do pogłębienia współpracy między państwami Czarnego Kontynentu i uniezależnienia od Zachodu, co osiągnął chociażby w dziedzinie telekomunikacji, uwalniając Afrykę od 500 milionów dolarów rocznych opłat za korzystanie z zachodnich satelitów[2]. Blokował on również obecność francuską w strategicznie położonej prowincji Fezzan. Asertywność i projekty Kaddafiego budziły niepokój w Pałacu Elizejskim, stąd szczególnie Francji zależało na odsunięciu go od władzy. Interwencja NATO i wsparcie rządu Sarkozego dla rebeliantów doprowadziły ostatecznie do obalenia Kaddafiego, lecz śmierć dyktatora nie sprawiła, że zniknęły przeszkody dla hegemonii francuskiej. Zupełnie nowe wyzwanie dla pozycji Francji stanowią Chiny. Mianowicie Państwo Środka systematycznie wypiera Francję z pozycji głównego partnera handlowego państw afrykańskich. W przeciągu 20 lat Chiny osiągnęły poziom eksportu dorównujący praktycznie wszystkim państwom UE razem wziętym[3]. Także konstrukcja chińskich umów inwestycyjnych sprawia, że Chiny są w stanie przejmować wybudowaną przez siebie infrastrukturę. Kolejnym zagrożeniem dla pozycji Francji jest Rosja, która od przejęcia władzy przez Władimira Putina zaczęła coraz mocniej angażować się w sytuację polityczną na kontynencie afrykańskim. Rosja ze względu na mniejszy potencjał ekonomiczny postawiła na aspekt militarny i za pośrednictwem PMC Wagner interweniowała w konfliktach w RŚA, DRK oraz w przewrocie malijskim w 2021 roku. Atrakcyjność Rosji wzrosła w ostatnim czasie dodatkowo dzięki konfliktowi ukraińskiemu, który zagroził bezpieczeństwu żywnościowemu w Afryce. Putin zadeklarował, że Rosja bezpłatnie przekaże między 25 a 50 tysięcy ton zboża do przychylnych sobie państwom afrykańskim, z których trzy znajdowały się jeszcze niedawno we francuskiej strefie wpływów (Mali, RŚA i Burkina-Faso). Zarówno Rosja i Chiny posiadają także atut w postaci tego, że nie są kojarzone z kolonialną opresją. Szczególnie Rosję wielu mieszkańców kontynentu postrzega jako antytezę systemu kolonialnego, dostrzegając dawne związki między ZSRR, a ruchami

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

niepodległościowymi. Stąd rosyjskie flagi powiewają podczas demonstracji, nawet gdy Rosja nie jest bezpośrednio zaangażowana w zmiany systemowe czy protesty, jak miało to miejsce w Nigrze. W wyniku lipcowego przewrotu odsunięty od władzy został nigryjski prezydent Mohamed Bazoum. Wybrany w demokratycznych wyborach prezentował przychylne UE i Francji stanowisko, co stanowiło główny zarzut ze strony puczystów pod przywództwem Omara Tschianiego. Niger pomimo dość niskiej w skali świata pozycji wśród eksporterów uranu jest jednym z głównych dostawców tego surowca do Francji, pokrywając około 20% francuskiego zapotrzebowania. Nastawiona wrogo wobec Paryża junta wojskowa stanowi zatem zagrożenie dla obecności wojskowej i gospodarczej Francji. Dlatego Francja zajęła ostre stanowisko w kryzysie, a minister spraw zagranicznych Catherine Colonna zaczęła nawoływać do interwencji ECOWASu. W niedzielę 6 sierpnia minęło ultimatum wystosowane przez ECOWAS, a obecnie siły szybkiego reagowania zostały postawione w stan gotowości. Wydaje się jednak, że Paryż nie zdaje sobie sprawy, iż nawet w przypadku zwycięstwa sojuszniczej koalicji i oddalenia zagrożenia, jakie puczyści stworzyli dla francuskich interesów, sytuacja w państwie nie ulegnie poprawie. Francuzi zdają się wypierać ze świadomości fakt, że wspieranie militarnej interwencji wzmocni tendencje antyfrancuskie wśród społeczeństw Afryki a zarzuty o imperializm, nie będą nieuzasadnione. Co więcej, mieszkańcy Nigru wykazali ogromne poparcie dla junty demonstrując masowo na ulicach Niameju pod francuskimi placówkami wojskowymi i dyplomatycznymi, stąd przywrócenie Bazouma nie obędzie się bez niepokojów i protestów, a warunki niezbędne do demokratyzacji w Nigru nie będą spełnione. Nie tylko wpływy wojskowe i polityczne ulegają osłabieniu, lecz także te kulturowe. Choć Rwanda nie była kolonią francuską tylko belgijską, to językiem dominującym był francuski, co czyniło z nią część frankofonii. Zmieniło się to w 2009 roku, kiedy władze Kigali wprowadziły plan przejścia na język angielski w przeciągu jednego pokolenia. Motywując swe działania słabnącą rolą języka francuskiego na światowych rynkach i potrzebą zwiększenia perspektyw dla młodych rządzący zamykały francuskie instytuty i ośrodki[4]. W innych częściach kontynentu zachodzą podobne zmiany. W sierpniu 2023 Wybrzeże Kości Słoniowej rozpoczęło proces dekolonizacji nazw ulic i miejsc użyteczności publicznej, a jako cel końcowy wyznaczono aż 14000 nowych nazw[5]. Paryż dostrzega słabnącą pozycję języka francuskiego. Na zjeździe frankofonii w Tunisie prezydent Macron bił na alarm, że język francuski coraz szybciej staje się wypierany przez język angielski i nawoływał do odwrócenia tej tendencji oraz przywrócenia supremacji francuskiego, lecz przy obecnych tendencjach zdają się być to puste deklaracje bez pokrycia[6]. Można zatem dostrzec, że francuski model dominacji w Afryce nie ma przyszłości, a erozja

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Françafrique będzie postępować coraz szybciej. Choć szczególnego rodzaju wpływy francuskie w Afryce wynoszą pozycję Francji z mocarstwa regionalnego do rangi aktora o wpływach globalnych, to formuła Françafrique musi zostać zmodyfikowana.

Quo vadis Francjo?

Należy zatem postawić pytanie, skoro nie Françafrique, to w jakim kierunku Francja powinna zmierzać? Całkowite opuszczenie kontynentu byłoby zupełnie nielogicznym posunięciem i ignorowaniem potencjału drzemiącego w regionie. Francja powinna wciąż utrzymywać obecność wojskową w i prowadzić współpracę w ramach walki z terroryzmem i migracją, lecz koniecznym jest odejście od aktywnego angażowania się w politykę wewnętrzną państw regionu oraz interwencjonizmu. Wraz z osłabieniem wpływów w Afryce oczywistym priorytetem powinna stać się dla Francji Europa, a głównym celem zmniejszenie gospodarczego dystansu do Niemiec. Francja posiada bardziej optymistyczne od swojego sąsiada prognozy gospodarcze, a na jej korzyść przemawia także oparta na atomie energetyka, z kolei przeciwko, rosnące zadłużenie i spadający współczynnik urodzeń. Przepaść między gospodarkami obu państw jest ogromna (wynosi blisko 1,3 biliona dolarów), a do jej zmniejszenia wymagane jest przeprowadzenie szeroko zakrojonych reform gospodarczych oraz społecznych[7]. Jednak, jak pokazują gwałtowne protesty wobec niedawnej reformy systemu emerytalnego krytykowanej zarówno przez lewicowe, jak i prawicowe środowiska opozycyjne, decyzje administracji Macrona, mające ożywić gospodarkę i zmniejszyć zadłużenie mogą zostać odwrócone przez kolejne rządy. Szansę dla Francji stworzyło opuszczenie UE przez Wielką Brytanię. Po Brexicie Francja nie tylko zyskała największą ilość dawnych głosów brytyjskich po ich redystrybucji w Parlamencie Europejskim, ale stała się także jedynym członkiem UE o potencjale nuklearnym, co dało jej duży atut w kontekście europejskiej polityki obronności. Podobnie konflikt ukraiński zwiększył wśród społeczeństw Starego Kontynentu poparcie dla utworzenia armii europejskiej i rozwoju inicjatyw jak PESCO, co jest korzystne dla Paryża. Wraz z dozbrajaniem się krajów Europy, w tym także i Niemiec, Francja musi dbać o to, by utrzymać prymat w sferze militarnej. Konflikt ukraiński ujawnił jednak kolejny francuski problem, mianowicie prowadzoną po macoszemu politykę wschodnią. Francja zdała się oddać prymat Niemcom, które budują swoją potęgę w oparciu o tereny dawnej Mitteleuropy. Francja nie wykazała chęci ograniczenia wpływów niemieckich, przez większe zaznaczenie swojej obecności w Ukrainie, co osiągnęła chociażby Wielka Brytania. Pod względem wysyłanych funduszy i sprzętu Francja plasuje się niżej od Kanady czy Polski[8].

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Paryż musi zrozumieć, że kwestia wschodnia jest istotna dla trzymania w szachu Niemiec, a większa współpraca z Polską i krajami Europy Wschodniej leży w jego interesie. Pytanie nie powinno jednak brzmieć, co Francja powinna zrobić, ale czy faktycznie będzie dążyła do transformacji w relacjach z Afryką i w polityce względem Europy. Już za prezydentury Francoisa Hollanda dążono do przekształcenia stosunków z państwami afrykańskimi w kierunku równego partnerstwa i mniejszego stopnia instrumentalności. Jednakże interwencja w Mali w 2013 roku i w RŚA rok później wykazały, że trudno będzie odejść od starych nawyków. Obecnie, pomimo zapewnień Emmanuela Macrona o tym, że Francja nie prowadzi już imperialnej i jednorodnej polityki wobec Afryki, a Françafrique upadła, postawa względem sytuacji w Nigrze zdaje się zdradzać, że jest to dalekie od prawdy. Wydaje się, iż Francja wciąż nie jest gotowa na rozwód z Afryką i dalej stara się podtrzymać umierającą ideę zamiast dążyć ku przyszłości i skupić się na budowaniu potęgi na kontynencie europejskim.

---

[1] Paul-Simon Handy, *Françafrique is a blunt tool for explaining foreign policy,* issafrica.org [dostęp: 10.08.2023]

[2] Takudzwa Hillary Chiwanza, *Africa Enjoys Unlimited Telecommunication Services Thanks To Gaddafi, www.africanexponent.com* [dostęp: 11.08.2023]

[3] Martin Armstrong, *China’s African Trade Takeover,* www.statista.com [dostęp: 12.08.2023]

[4] Chris McGreal, *Why Rwanda said adieu to French,* www.theguardian.com [dostęp:12.08.2023]

[5] Youenn Gourlay, *Côte d’Ivoire’s government is decolonizing street names,* www.lemonde.fr [dostęp: 13.08.2023]

[6] *Francophone countries meet in Tunisia summit amid democracy, economy concerns,* www.france24.com [dostęp: 12.08.2023]

[7] *GDP (current US$) – France,* data.worldbank.org [14.08.2023]

[8] Gabriel Chrostowski, *Polska największym darczyńcą dla Ukrainy na świecie!,* obserwatorgospodarczy.pl [dostęp: 14.08.2023]

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].